

skowe Lwowa, jak też i przedstawiciele cywilnej ludności naszej kresowej stolicy, mającej temu właśnie pułkowi bardzo wiele do zawdzięczenia. Historia jego, krótka wprawdzie, ale obfita w prawdzi-

wódców jednostek bojowych, w skład których wchodził, jest wojna z bolszewikami. Wojna ta była sposobnością do ugruntowania i unieśmiertelnienia chwały, zdobytej w walkach z Ukraińcami. Pomnikiem

męstwa i ofiarności był dzień, w którym batalion 19 p. p., stawiając zdeterminowany opór bolszewickiej czerni, otoczony zewsząd i walcząc do ostatka, zginął w całości na polu walki.

Swój odczyt zakończył kpt. Zongołowicz ślubowaniem, że jak dotąd, tak i zawsze stać będzie pułk przedmurzem Lwowa i Wschodniej Małopolski.

W następnej koncertowej części Akademii odśpiewała p. Zacharska arję z „Halki”, a p. Prawdzic arję ze „Strasznego Dworu”. Duże wrażenie wywarło wyjęte z „Cyda” opowiadanie o bitwie, odtworzone po mistrzowsku przez p. Barwińskiego. Lżejszą muzę reprezentowała p. Rapacka swymi przemilami „Pieśniami lirycznymi”. Wreszcie oddeklamował z przejęciem kilkunastoletni obrońca Lwowa i wychowanek 19 p. p., Paszek, wiersz „Żołnierz-dziecko”. Zakończyła orkiestra wojskowa uwerturą z „Oberona” i „Rotą”.

Całość była zasłużonym hołdem, oddanym tym, którym w wielkiej mierze zawdzięcza Lwów swe istnienie jako miasto Rzeczypospolitej. Była również tchnieniem otuchy, że przy takich obrońcach nie należy się lękać żadnej przyszłości.

Cech ślusarski we Lwowie.

Instytucja cechów rzemieślniczych, przeszczepianych na grunt polski z krajów sąsiednich, przeważnie zaś z Niemiec, łącząc w sobie poszczególne działy przemysłu i rękodzieła, stała się potężną dźwignią ich rozkwitu, a zarazem także i dobrobytu ówczesnego mieszczaństwa. Każdy cech tworzył dla siebie odrębną całość, ściśle zamkniętą, składającą się z majstrów, czeladników i uczniów, ze starszyzną



Cech ślusarski we Lwowie: Członkowie cechu z Orłem polskim, ofiarowanym miastu rodzinnemu.

wie bohaterskie czyny, tak pułku, jako całości, jakoteż i poszczególnych jego członków, wiąże się ściśle z przeżyciami Lwowa trzech lat ostatnich.

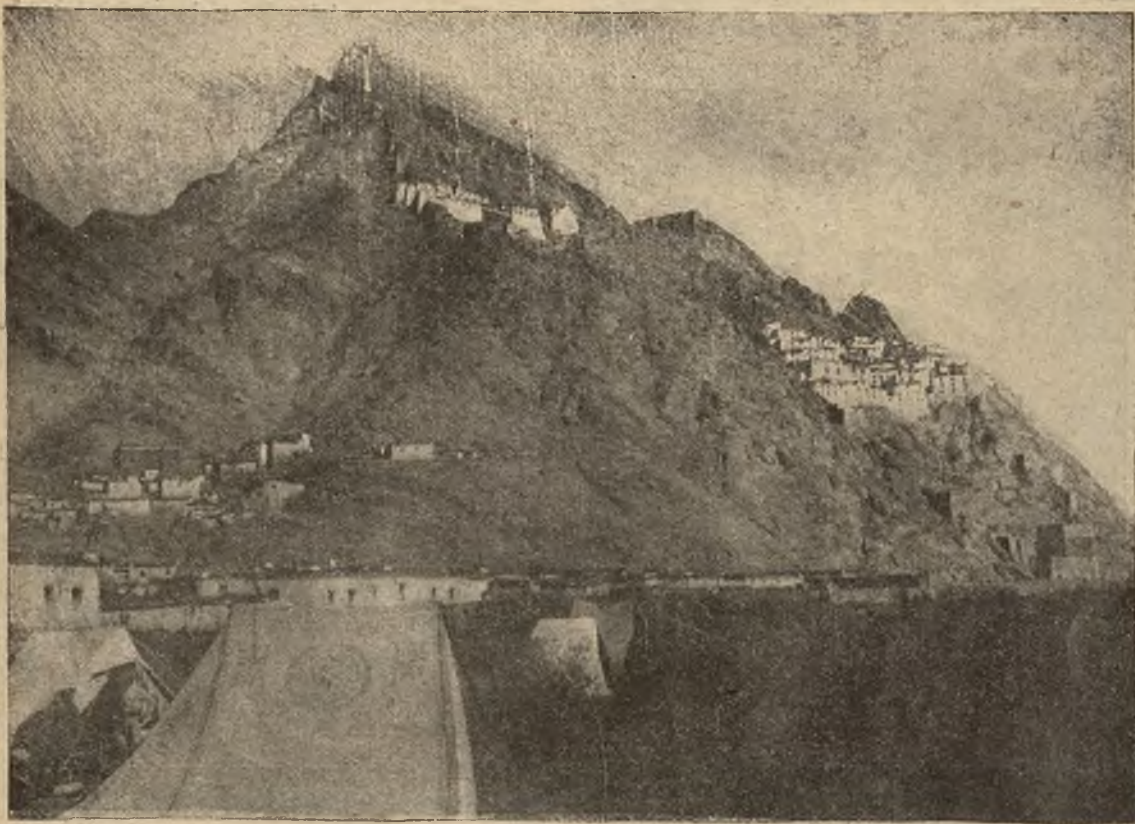
Uroczystość rozpoczęło ranne nabożeństwo w kościele Katedralnym, zakończyła po południu Akademia w sali Sokoła-Macierzy.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową i odczytaniu rozkazu okolicznościowego Dowódcy O. K. jez. Jędrzejewskiego, przemówił ten ostatni wznosząc okrzyk na cześć 19 p. p., dowódcy pułk. Dąbrowskiego i kpt. Zongołowicza, jednego z trzech oficerów, którzy towarzysząc pułkowi od chwili powstania dotrwali przy nim przez wszystkie trudy bojowe do chwili obecnej. Z kolei przedstawił kpt. Zongołowicz w lapidarnych, żołnierskich słowach historię pułku. Jak to powołany rozkazem Naczelnika Państwa, wyruszył jako pierwszy baon odsieczy Lwowa z Warszawy przez Przemyśl do obłożonego miasta. Tu oddawano mu w obronę od cinki najtrudniejsze i zadanie najbardziej odpowiedzialne. I nie zawiodł pokładanych nadziei. Wszędzie, gdziekolwiek go postawiono, wytrwał do końca. Pierwszy w pościgu, w ofensywnym przełamaniu nieprzyjacielskiego frontu, ostatni w odwrocie, który zwykle osłaniał, obficie krwawiąc po drodze.

Dalszym etapem dziejów bohaterskiego pułku, ilustrowanych mnogimi rozkazami pochwalnymi do-



Ratyfikacja układu anglo-irlandzkiego: Grupa deputowanych irlandzkich. Siedzą w pierwszym rzędzie od lewej do prawej: L. Ginnell, Michael Collins, C. Brugha Griffith, E. de Valera, hr. Plunkett, E. Mac Neill, E. Blythe.



Na śladzie ludzi pierwotnych: Obóz ekspedycji naukowej angielskiej, mającej za zadanie dotarcie na szczyt Ganrzanakaru, w Campa Dzon.

swą na czele. Cechy, obdarzone licznymi przywilejami, w życiu miast naszych odegrały bardzo ważną rolę, panny nie szczędziły im dowodów swej łaski, ale też niejednokrotnie musieli występować bardzo seryo celem ukrócenia zbyt daleko posuniętej samowoli. Organizacja cechów w owym czasie miała prócz zawodowego także pewien charakter i militarny, poszczególne korporacje miały poruczone sobie obowiązki obrony pewnych części murów miejskich, wprawy w robieniu broni nabywano w Bractwach Strzeleckich, utrzymywano własne składki amunicji i td. Ten stan rzeczy przyczynił się nadszyczejnie do podniesienia powagi mieszczaństwa, które w obronie swych słusnych praw mogło bardzo łatwo uciec się do broni i wszelki zadany sobie gwałt odeprzeć gwałtem. Liczono się zatem z mieszczaństwem i zabiegano poważnie o jego względy, co nie było tak łatwym, jeśli się zważy, iż składało się ono w bardzo znacznej części z ludzi obcych nam pochodzeniem, zwyczajami i mową.

Za byłych rządów austriackich instytucja cechów rzemieślniczych pozostała dalej, straciła jednak większą część swego pierwotnego znaczenia, gdy nowymi przepisami unormowano wykonywanie danego przemysłu lub rękodzieła, uzależniając je od zezwolenia wydanego przez władzę państwową, nie zaś, jak dotąd bywało przez cechy. Stare tradycje cechowe utrzymały się jednak częściowo, niektóre z pomiędzy cechów zaś i dziś jeszcze w życiu poszczególnych miast odgrywają bardzo ważną rolę, choć członkom ich, w miarę wzrostu przemysłu fabrycznego przychodzi do walczenia z coraz to większymi trudnościami.